Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 303 (2746) Warszawa, Środa 4 Listopada 1925 r Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W piątek dn. 6 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali OKR, (Al. Jerozolimskie 6), tow. poseł Moraczewski wygłosi odczyt n. t. „PRZYCZYNY OBECNEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO W POLSCE". Bilety w cenie 1 zł. nabywać można w Sekretarjacie OKR., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10—1 i od 5—7.

W dzisiejszym numerze:

Kryzys we Francji.

Painlevé, zgłaszając swą dymisję w tygodniu ubiegłym, uzasadniał ją tem, że musi mieć z góry zapewnioną trwałą większość dla swego programu sanacyjnego. Program finansowy b. min. skarbu Caillaux (Kajo) nie mógł liczyć na taką większość, ponieważ miał przeciwko sobie nietylko socjalistów, ale też lewicę gabinetu, o tem zaś, by dzieło sanacji finansowej oprzeć na partjach prawicy, nie mogło być mowy.

Painlevému udało się prędko utworzyć nowy gabinet, oznaczający pewne przesunięcie na lewo. Weszło doń mianowicie dwuch b. ministrów gabinetu Herriota, Chauxtemps (Szotan) i Dalladier, finanse zaś objął sam Painlevé, również przeciwnik programu Caillaux.

Kryzys gabinetowy minął szybko, ale już w krótkim czasie między dymisją pierwszego gabinetu Painlevégo, a utworzeniem drugiego zaszły pewne fakty, świadczące, że kryzys polityczny nie skończył się razem z kryzysem gabinetowym. Przedewszystkiem ani Herriot, ani Briand nie chcieli objąć prezesury po Painlevém, zdając sobie sprawę z trudności sytuacji. Dalej, socjaliści odmówili wstąpienia do nowego gabinetu, związani uchwałą zjazdu partyjnego. W imieniu frakcji socjalistycznej tow. Blum i Boncour oświadczyli Painlevému, że wprawdzie socjaliści nie wejdą do nowego gabinetu, ale poprą go, zgodnie z uchwałą, powziętą przez wszystkie (cztery) frakcje Kartelu Lewicy, głoszącą, że Kartel poprze tylko taki rząd, który „zdecydowany będzie zażądać od kapitału niezbędnych ofiar do uzdrowienia sytuacji finansowej kraju i energicznie przeprowadzi ten program w Izbie i Senacie".

Ta ogólnikowa formuła porozumienia stronnictw Kartelu umożliwiła szybkie utworzenie nowego rządu, ale bynajmniej nie zapewniała Painlevému trwałej większości, o którą mu chodziło, gdy podawał się do dymisji.

Ujawniło się to zanim jeszcze Painlevé stanął przed Izbą. Bo oto Rada Naczelna socjalistów 1431 głosami przeciwko 1228 *odmówiła zaufania nowemu gabinetowi*. Uchwała ta przekreśla rezolucję frakcji parlamentarnych Kartelu Lewicy i z góry stawia pod znakiem zapytania nowy rząd. Wprawdzie złagodzono nieco to votum nieufności przez to, że pozostawiono frakcji parlamentarnej wolną rękę głosowania przeciw lub wstrzymania się od głosowania po wysłuchaniu programu finansowego Painlevégo, ale jest to mała pociecha dla nowego rządu, który wszak liczył na poparcie całego Kartelu, a bez tego poparcia wisi w powietrzu, nie ma trwałej większości i — co ważniejsza — *nie może mieć jednolitego, wyraźnego programu działania.*

Skąd się wzięła ostra opozycja socjalistów, jeszcze przed wysłuchaniem nowego programu rządowego w Izbie? Nie znamy jeszcze przebiegu dyskusji na Radzie Naczelnej socjalistów, ale nie omylimy się, twierdząc, że Painlevé musiał w ostatniej chwili dokonać zwrotu na prawo i wycofać się, przynajmniej częściowo, z socjalistycznego programu sanacji skarbu.

Program ten domaga się w pierwszym rzędzie *daniny od kapitału.* Socjaliści opracowali własny projekt ustawy o ściąganiu daniny. Danina ma być jednorazowa i mieć charakter wyjątku. Obciąża się nią własność nieruchoma, kapitał akcyjny (w wysokości 1/10 kapitału), obligacje państwowe, renty i bony, przedsiębiorstwa nandlowe i przemysłowe (w wysokości rocznego podatku od dochodu), przedmioty zbytku (w wysokości 1/10 wartości, przekraczającej 30 tys. fr.), własność i wierzytelności zagranicą i in. Wolne są od daniny polisy ubezpieczeniowe na życie do wysokości 50 tys. fr., wkłady oszczędnościowe, renty inwalidzkie. W uzasadnieniu swem projekt ustawy powiada, m. in.: *„Apel p. Caillaux do dobrej woli rentjera znalazł oddźwięk nie lepszy, niż apel Neckera, domagającego się dobrowolnej daniny w przededniu Rewolucji. I słusznie. Przymus jest podstawą wszelkiej zdrowej polityki fiskalnej. Podatnik robi tylko to, czego od niego żąda i co mu narzuca interes ogółu"*.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej Francji danina majątkowa jest *jedynym środkiem, zapewniającym skuteczną i szybką pomoc skarbowi.* O przyczynach francuskiego kryzysu finansowego pisaliśmy już nieraz; główna przyczyna tkwi w inflacji, spadku franka i — co za tem idzie — wzrastaniu drożyzny. W związku z ogromnym długiem zagranicznym i wewnętrznym i koniecznością wyrzeczenia się nadziei, że „Niemcy za wszystko zapłacą", t. j. porzucenia tego co było motorem polityki Bloku Narodowego, sytuacja finansowa Francji istotnie weszła w stan kryzysu, z którego jedynym ratunkiem może być tylko czyn śmiały i radykalny, jakim jest ściąganie daniny majątkowej.

Caillaux nie chciał iść w tym kierunku i musiał ustąpić. Kartel Lewicy, a z nim Painlevé, przekonał się, że trzeba się zdobyć na odwagę, że każdy dzień ociągania się pogarsza tylko sytuację kraju i powiększa trudności. Socjaliści bynajmniej nie nalegali, by ich projekt stał się ustawą i skłonni byli do zmian i pewnych ustępstw. Stąd powstała wyżej wymieniona uchwała Kartelu.

Ale... Już w rokowaniach stronnictw Kartelu stawiano pod adresem socjalistów żądanie, by oni popierali nietylko program finansowy nowego gabinetu, lecz także program polityczny. Na to nie uzyskali zgody. Wiadomo, o co tu idzie. Z wyjątkiem socjalistów reszta Kartelu popiera wojnę w Marokku i w Syrji. Wiadomości o bombardowaniu Damaszku, o ciężkich stratach francuskich odwołanie gen. Sarraila — podziałały alarmująco na opinję. Rozległy się głośne wołania o wyrzeczenie się mandatu syryjskiego przez Francję i wycofanie wojsk z Syrji. *Ale Painlevé, który w sprawach finansowych chce iść z socjalistami, w sprawie Marokka i Syrji idzie z prawicą. I to rozdwojenie jest tragedją jego rządów.* Wie on, że u socjalistów nie znajdzie poparcia dla swej polityki marokańsko - syryjskiej, a chcąc na miejsce socjalistów przyciągnąć choćby centrum Izby musi wyrzec się swego radykalnego programu finansowego. W ten sposób drugi gabinet Painlevégo zapowiada się na samym początku, jako dalszy ciąg pierwszego. Kryzys polityczny, jak był — tak pozostał.

Kryzys finansowy, przeżywany obecnie przez Francję, winien dać dużo do myślenia politykom polskim. Powinien ich pouczyć, że nie można uzdrawiać skarbu bezprogramowością, uległością wobec klas posiadających, chwiejnością zasad i czynów, brakiem woli i energji do wykonania tego, co leży w interesie kraju i jego przyszłości.

J. M. B.

—::o::—

Co będzie z górnictwem na G. Śląsku?

Na Górnym Śląsku już drugi rok stale wydala się robotników z pracy, tak, że teraz już ani połowy niema tej załogi w kopalniach węgla, jaka była jeszcze w styczniu zeszłego roku (159,667). W styczniu r. b. było jeszcze górników w pracy 97,575, w lipcu 82,278, a w sierpniu już tylko 78,579. Przeszło 80,000 jest ich na bruku, a w Dąbrowskiem i Krakowskiem też przeszło 20,000.

Aby „uratować" sytuację, kazano górnikom pracować dłużej i robią dłużej o całe pół godziny. Naturalnie, że to nic nie pomogło.

Dla dalszego „ratunku" kazano górnikom węgla wydobywać więcej na szychte. I wydobywają bardzo dużo więcej. W roku 1921 wydobywa każdy przeciętnie 581 kilogramów na szychtę, w r. 1922 — 596 kg., w r. 1923 — 606 kg., w r. 1924 — 728 kg., a w bieżącym roku praca była tak intensywna, że na górnika wypadało 849 kg. w styczniu, 974 kg. w lutym, 1037 kg. w marcu i nawet 1045 kg. w kwietniu!

Cały ten nadludzki wysiłek robotników był daremny, bo gospodarka była coraz gorsza: robotników w sierpniu było już o 10.000 mniej, niż przed wojną, a *dyrektorów i wysokich urzędników było i jest cztery razy tyle, co przed wojną.* Różni dorobkiewicze: Korfanci, Kiedronie, Wolni, Benisy raptownie się bogacą, a robotnik głoduje, choruje i na siłach opada coraz bardziej. Dlatego też i wydajność zaczęła cokolwiek opadać:

W maju wydajność wynosiła 1007 kg., w czerwcu 1005 kg., a w lipcu 1017 na szychtę.

Ponieważ dyrektorzy, kapitaliści i paskarze z koncernów pochłaniają cały plon wytężonej pracy górników, przeto węgiel stale był i dziś jeszcze jest *za drogi;* nie może z tego powodu znaleźć więcej odbiorców w kraju i zagranicą, i ogólna produkcja i zbyt zamiast się dźwigać, upadała w następujący sposób:

Miesięcznie wydobywano przeciętnie:

W roku	1913	2.666.492	ton	jest	100.00%
„	1923	2.208 304	„	„	82.82 „
„	1924	1.975.214	„	„	74.08 „
W maju	1925	1.908 117	„	„	71.56 „
czerwcu	„	1.649.609	„	„	61.86 „
lipcu	„	1.562.984	„	„	58.65 „
sierpniu	„	1,542,768	„	„	57,65 „

Gdyby tak dalej szło, w krótkim czasie zlikwidowałoby się całe górnictwo. Kapitaliści żądali zniesienia podatku węglowego. Rząd go zniósł już dawno. Domagali się ulg podatkowych i te dostali. Domagali się zniżki taryf kolejowych. Rząd je obniżył. Składek od ubezpieczeń socjalnych kopalnie nie płacą i dziwnym sposobem Urząd ubezpieczeń im „kredytuje".

I mimo wszystko taka oto likwidacja... Górnik przeciętnie wydobywa 1 tonę dziennie i zarabia przeciętnie 4 złote (zarobki wynoszą od 1 do 7 zł.). A węgiel w Warszawie kosztuje za tonę 40 zł. i więcej. Nawet instytucje użyteczności publicznej płaciły niedawno jeszcze 31,50 zł. za tonę (np. Gazownia w Łodzi). Czy to nie skandal? Który przemysłowiec lub drobny konsument może płacić takie ceny? A robotnik i drobny urzędnik? Nawet ten, co mieszka obok kopalni, bez furmanki płacić musi 27 zł. za tonę. To też nie dziw, że całe życie gospodarcze załamuje się, a z niem budżet i złoty.

A właściciele kopalń co na to? Jakby na ironję eks-minister i generalny dyrektor Spółki Laurahuckiej, p. Kiedroń, w Korfantego „Polonji" zaleca robotnikom więcej pracować i ograniczyć świadczenia socjalne; bo podług jego zdania są one wyższe, niż we wszystkich innych krajach...

To jest nietylko ironja z robotników, ale także z całych trudności gospodarczych Polski.

Mówią, że Niemcy spotęgowali ten stan katastrofalny przez zakaz przywozu do Niemiec, który wynosił miesięcznie w r. 1924 przeciętnie 564,565 ton i jeszcze w maju r. b. wynosił 450,000 ton. To rzeczywiście jest olbrzymi cios. Ale ten fakt już od lat był do przewidzenia... I choćby teraz Niemcy — przy obecnych pertraktacjach — nam jeszcze paręset tysięcy ton na pewien czas przyznali, to z biegiem czasu ten eksport będzie coraz mniejszy.

Gdyby nasze ceny już od 3 lat nie były za wysokie, bylibyśmy w innych krajach (a jest ich oprócz Niemców 15, które od nas węgiel już kupują) *o tyle nasz eksport powiększyli, ile nam Niemcy teraz ucięli. A oprócz tego bylibyśmy nasze krajowe zużycie węgla poza G. Śląskiem o drugą taką kwotę powiększyli.*

I teraz jeszcze jedynie tą drogą można pomału wybrnąć z tej katastrofy, która grozi Polsce całkowitem załamaniem gospodarczem.

Kiedy Rada Gospodarcza wyłoni Komisję i dokładnie zbada gospodarkę baronów węglowych i ich przedstawicieli w Koncernach, wtedy zaraz się przekona, że na całym świecie niema w górnictwie i handlu węglem tak wielkich kosztów „administracyjnych", tak wielkiej lichwy, jak na G. Śląsku. I temu niesłychanemu „gospodarowaniu" musi się kres położyć. Węgiel — podstawowy produkt całej ekonomji państwowej — nie może być jedynie objektem niesłychanego paskarstwa i lichwy niebywałej.

Józef Adamek.

—::o::—

Gwałt kapitalistyczny w Elektrowni łódzkiej

Towarzysze nasi w łódzkiej Radzie miejskiej zwalczali chjeńsko - enpeerowski projekt wydania Elektrowni łódzkiej na łup prywatnego kapitału. Jednakże chjeńsko - enpeerowski Magistrat — ze szkodą miasta — geszeft ten przeprowadził. I oto widzimy piękny początek rządów nowej spółki, która objęła Elektrownię, z p. Skulskim, kandydatem Piasta na premjera — na czele. Kapitalistyczna spółka pozwoliła sobie na akt po-

lityczny** wprost niesłychany w swej brutalności. Oto pozbawiła pracy dwuch tow. radnych: Andrzejaka i Rapalskiego oraz tow. Zakrzewskiego, funkcjonarjusza Zw. Zaw. prac. użyteczności publicznej, za to, że występowali przeciwko oddaniu Elektrowni spółce kapitalistycznej! A więc Spółka dokonała aktu **zemsty politycznej** — ośmieliła się ukarać pozbawieniem pracy ludzi, którzy spełnili swój obowiązek publiczny!

Jest to zamach na prawa konstytucyjne obywateli, zamach na swobodę głosowania radnych miejskich, zamach na wolność związków zawodowych! Nie może być mowy o prawach konstytucyjnych, gdy pierwsza lepsza banda kapitalistyczna może pozbawiać ludzi pracy za to, że są od niej niezależni i uczciwie bronią interesów społecznych!

W danym wypadku skandal jest tem większy, że chodzi o instytucję użyteczności publicznej, na której rządy miasto zastrzegło sobie wpływ. Wprawdzie wiadomo zgóry, że ten udział Magistratu w Zarządzie Elektrowni jest tylko pozorny, że kapitał nie krępuje się wcale tą fikcją. Ale żeby ci panowie z chjeńsko - enpeerowskiego Magistratu pozwali wyrzucać dwuch radnych miejskich za ich stanowisko i głosowanie w sprawie Elektrowni — to, zaprawdę, jest czemś niebywałem, oburzającem, przekraczającem zwykłą miarę chjeńsko - enpeerowskiej nieprzyzwoitości. Jedno z dwojga: albo p. Cynarski i inni endeko - enpeerowcy z Rady nadzorczej Elektrowni są śmiesznymi pionkami w rękach kapitalistów i nie ważą się w czemkolwiek im przeczyć — w takim razie ciężko szkodzą interesom miasta — albo też są współwinni za wydalenie naszych tow.—w takim razie wraz z kapitalistami popełnili czyn polityczny, na którego napiętnowanie niema słów dość ostrych.

Dziś Min. Pracy oraz Min. przemysłu mają pośredniczyć w tej sprawie. Żądamy, aby gwałt kapitalistyczny, aby niecny zamach na prawa obywatelskie został odparty. Robotnicy łódzcy nie pozwolą, aby do strasznych ich cierpień, wynikających z kryzysu, dołączano jeszcze bezwstydną prowokację dorobkiewiczów kapitalistycznych, działających pod skrzydłami pp. Cynarskich i Wojewódzkich

KONGRES ROBOTNIKÓW ROLNYCH ORAZ CHŁOPÓW BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH.

W niedzielę, dn. 8 listopada, w gmachu Cyrku, przy ul. Ordynackiej w Warszawie, odbędzie się kongres robotników rolnych oraz chłopów bezrolnych i małorolnych.

Początek o godz. 10 rano.

Podprokurator— złodziejem!

W Wilnie aresztowano podprokuratora Sądu okręgowego Witolda Hurczyna, który ukradł 40 tys. złotych z sum, złożonych w Sądzie.

Coraz lepiej!

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

Wtorek wiecz.

ZATARG W ELEKTROWNI.

Jutro wyjeżdża do Warszawy delegacja 25 członków, prac. elektrowni, celem odbycia konferencji w Min. Pracy i Opieki Społ. i Min. Handlu, w sprawie zatargu w związku z Kasą emerytalną prac. elektrowni i wydaleniem pracowników. Niezależnie od tego, wyjeżdża do Warszawy wojewoda Darowski, do Min. Spraw Wewn., w sprawie wydalonych 2 radnych miejskich, pracowników elektrowni, którzy, z tytułu swego mandatu radzieckiego bronili interesów miasta.

Strajk w elektrowni, do którego przyłączyli się urzędnicy, trwa w całej rozciągłości i od wyniku konferencji w Ministerjach w Warszawie zależy dalszy bieg wypadków.

Czynniki miarodajne muszą uczynić wszystko, ażeby uchronić miasto, przeżywające tak ciężki kryzys, od dalszych komplikacji.

WYPŁATA W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Od soboty rozpoczęła się wypłata w Funduszu Bezrobocia. W sobotę, do godz. 11-ej w nocy, pracowały wszystkie oddziały, tak, że uskuteczniono wszystkie zaległe wypłaty.

Od poniedziałku w Urzędzie Funduszu Bezrobocia praca idzie normalnie.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Dzisiaj zapadł wyrok w procesie komunistycznym. 14 oskarżonych zostało zasądzonych na karę ciężkiego więzienia od 1½ roku do 8 lat. Główny oskarżony, Tenenbaum, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia; Dmowski — na 6 lat ciężkiego więzienia; Świerszczewski i Maciejewski— po 3 lata ciężkiego więzienia; Wawrzyński który leży ciężko chory w szpitalu więziennym — 2 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych 9 — po 1½ roku ciężkiego więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Kagan i Kaufman skazani zostali na 3 lata twierdzy: Awerbuchówna — na 1 rok i 5 miesięcy twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego (wobec czego wypuszczono ją na wolność); 3 osk. zostało uniewinnionych.

::o::

System protekcyjny w P. K. O.

Piszą nam:

Przy obecnej gospodarce w P. K. O. stosunek do urzędników zależy, jedynie od — protekcji.

Można nic nie robić, ale za to dobrze żyć z wysokim urzędnikiem P. K. O., mieć „dobre plecy“ a jest się pewnym, że awans przyjdzie w porę.

Z drugiej strony można się zapracowywać, być uczciwym i dobrym pracownikiem a siedzieć na jednej kategorji i czekać Bożego zmiłowania, gdy się nie ma tej wszechpotężnej w P. K. O. protekcji.

Wykształcenie również nie odgrywa roli, gdyż są tutaj urzędnicy w 6, 7 i 8-ej kategorji, a więc tacy, którzy otrzymują 500, 600, 800 zł. miesięcznej pensji, a nie mają nawet ukończonej szkoły średniej i zajmowali w innych instytucjach przed wstąpieniem do P. K. O. bardzo małe stanowiska.

Funkcja tak samo nie odgrywa roli, jest nawet urzędnik 7 kategorji, otrzymujący do 700 zł. pensji, który nalepia numerki na czeki, a drugi tej samej kategorji udziela informacji klijenteli.

Zdawałoby się, iż funkcja kasjera jest czynnością odpowiedzialną i że urzędnik, spełniający tę czynność, ma odpowiednie wynagrodzenie. Niestety, nie w P. K. O. Na stanowisku kasjerów spotyka się urzędników 11-ej kategorji (najniższa kategorja 12-ta), otrzymujących 200 — 250 zł. pensji. Czasami kasjer 11-ej kategorji otrzymuje do pomocy, t. j. do liczenia pieniędzy, urzędniczkę 10 lub 9 kategorji.

A więc ten, który ponosi moralną i materjalną odpowiedzialność za kasę, ma 11-tą kategorję, a ta urzędniczka, która mu liczy pieniądze i nie ponosi żadnej odpowiedzialności, ma 10 lub 9 kategorję. Takie dziwolągi dzieją się chyba tylko w P. K. O.

::o::

W sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych

W związku z uchwałą większości Zarządu Kasy Chorych, dotyczącą systemu wyborczego do Rady Kasy, Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. stwierdza:

System wyborczy, uchwalony przez większość Zarządu, jest krzywdzący szerokie masy ubezpieczonych i szkodliwy dla Kasy Chorych, gdyż znacznie powiększa w momencie kryzysu przemysłowego wydatki Kasy. O. K. R. protestuje przeciwko tej uchwale Zarządu i domaga się przeprowadzenia wyborów na następujących zasadach:

1) Wybory powinny się odbywać w ciągu dwuch dni: w sobotę i niedzielę.

2) Listy winny być sporządzone według systemu mieszanego: dla fabryk zatrudniających od 50 robotników według miejsca pracy, dla wszystkich innych według miejsca zamieszkania.

3) Fabryki zatrudniające od 50 robotników głosują w fabryce w sobotę po pracy.

4) Wszyscy inni ubezpieczeni głosują w niedzielę, w specjalnych lokalach wyborczych.

Okr. Kom. Rob. piętnuje zachowanie się komunistów w Zarządzie K. Ch., którzy nie tylko, że nie poparli projektu P. P. S., ale jeszcze ośmielali się zaimprowizować fikcyjną delegację, która zażądała od prezydjum Zarządu wykonania uchwały większości chadecko - fabrykanckiej.

::o::

„Niepolityczne“ domy P. K. O.

W niedzielnym numerze „Robotnika“ pisaliśmy o „politycznych“ domach P. K. O., w których mieszkają ministrowie i dziennikarze, potentaci z P. K. O. i krewni p. Lindego. Ale istnieją również „niepolityczne“ domy P. K. O., gdzie rozmieszczono lokatorów, wyrzuconych ze starych budowli, na miejscu których właśnie powstały owe nowe, wspaniałe, sławne już gmachy P. K. O.

Tych lokatorów trzeba było gdzieś umieścić. A że to przeważnie są ludzie biedni, ciężko pracujący, więc — jak najwidoczniej uważają potentaci z P. K. O. — niepotrzebne im są wygody, ale za to mogą płacić wysokie komorne.

Zgłosiła się do naszej Redakcji jedna z takich lokatorek, która, zamiast mieszkania w dawnym domu przy ul. Brzozowej 4, otrzymała dla siebie i chorego męża mieszkanie w domu P. K. O., przy ul. Lubeckiego nr. 17.

Przedewszystkiem dużo czasu upłynęło, zanim otrzymali oni inne mieszkanie, a tymczasem dom przy ul. Brzozowej rozbierano, nie licząc się z tem, że mieszkają tam jeszcze lokatorzy. Wreszcie przeznaczono im lokal w domu przy ul Lubeckiego. Ponieważ jest to dzielnica bardzo odległa od miejsca, gdzie pracuje p. P. niższy urzędnik ministerjalny, naczelnik wydziału w Ministerjum zwrócił się do P. K. O. z prośbą o udzielenie p. P. lokalu w innym domu P. K. O. Na list ten P. K. O. wcale nie odpowiedziała i Państwo P. zmuszeni byli przyjąć to, co im łaskawie zaofiarowano, t. j. przenieść się w zupełnie odległą dzielnicę i narazić się na najrozmaitsze niewygody.

Za mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni (w umowie dodano jeszcze łaskawie „oraz przedpokoju“) Państwo P. płacą 15 zł. miesięcznie, prócz świadczeń. Mało tego! We wrześniu zawiadomiono ich, że od października komorne należy płacić zgóry, najpóźniej do dn. 15 każdego miesiąca, i że **jakiekolwiek opóźnienie i zaleganie w opłacie komornego po wskazanym terminie pociągnie za sobą utratę prawa do zajmowanego lokalu.** Jak widzimy, Administracja P. K. O. jest bardzo stanowcza, gdy chodzi o ludzi biednych, z którymi ma do czynienia

Lokatorzy skarżą się, że zmuszeni są płacić za mieszkanie tak, jakby to był nowy dom, a tymczasem dom przy ul. Lubeckiego stoi już od wielu lat: ściany w mieszkaniach są popękane, a o naprawie ich nikt nie myśli. Niezależnie od tego, Państwu P przyrzeczono, że przeprowadzka ta jest tymczasowa i że w najbliższej przyszłości otrzymają mieszkanie w zupełnie nowym domu a tymczasem upłynęło już blisko 2 lata, a o żadnej zmianie mieszkania ani słychać.

::o::

Tragiczna śmierć motorniczego

Przy zbiegu ulic Chłodnej i Żelaznej dostał się pod przyczepny wóz tramwajowy linji Okólnej 34-letni Paweł Pękalski, motorniczy tramwajowy (Freta 20).

Koła zgniotły nieszczęśliwego

W godzinę po odwiezieniu go do szpitala św. Ducha — Pękalski zakończył życie.

Sprawozdanie teatralne

TEATR „ODRODZONY“

Głaz graniczny, dramat w 3 aktach Emila Zegadłowicza.

I.

Poeta Emil Zegadłowicz, o którego pierwszych etapach twórczych nieraz pisano w fejletonie „Robotnika“, zdobył wielkie uznanie poematem „Powsinogi beskidzkie“ w którym powtórzył czyn literacki dokonany przez Kadena-Bandrowskiego w „Zawodach“. Lecz gdy Kaden opiewając dostojeństwo ubogiej i nieraz podłej pracy, pozostało w granicach realnych, Zegadłowicz ze swoich bohaterów zrobił szczytnych posłanników jakiejś religji, których właśnie nędza prowadzi ku doskonałości. Pojmowanie Kadena było — popularnie mówiąc — bardziej socjalistyczne, pojmowanie Zegadłowicza chadeckie. I dlatego K. H. Rostworowski, autor „Antychrysta“ powitał w krakowskim „Głosie Narodu“ Zegadłowicza jako bratnią duszę. Właściwym „odkrywcą“ Zegadłowicza był krakowski filolog prof. Tadeusz Sinko. Albowiem poezja Zegadłowicza, tak samo jak poezja Wyspiańskiego, bardzo nadaje się do rozważań filologicznych, zwłaszcza w dramatach. Z dramatów Zegadłowicza wystawiono dotychczas „Lampkę oliwną“ i „Alcestę“ w krakowskim teatrze im. Słowackiego. Obecnie także teatry warszawskie przystępują do spełnienia tej powinności, jaką jest wystawienie dzieł dramatycznych każdego polskiego poety, który czy to dzięki swemu talentowi czy to dzięki jakiejś doniosłej konjunkturze w psychice społeczeństwa zdobył sobie uznanie. Na pierwszy ogień poszedł Teatr Odrodzony na Pradze, dając trzyaktowy dramat „Głaz graniczny“.

II.

Rzecz rozgrywa się w chacie na skraju wsi w Beskidach, skąd wśród gór widać głaz graniczny. Tam są ruiny świątyni pogańskiej, ale tamtędy też przechodzą pobożne procesje do cudownego obrazu Matki Boskiej. W chacie mieszka eks-cygan Roman, który przyżenił się do chałupy i gruntu. Żona jego nazywa się Rózia. Odwiedza ją córka wójta, obie niewiasty gadu — gadu i wybierają się po nocy, aby się przypatrzeć barwnym scenom pobliskiego odpustu. Eks-cygan nie zapomniał cygaństwa, z kilku kamratami urządza tajemne wyprawy koniokradzkie, i przygotowują się do przedsięwzięć jeszcze większych. I podobnie jak w „Chacie za wsią“ Kraszewskiego cygan Tumry, ożeniwszy się z chłopką Motruną, tęskni jednak do przygód, których uosobieniem jest Aza, podobnie tutaj kontrastem prozaicznej Rózi jest jej siostra Fela, dzika i zagadkowa dziewczyna, do której pali się Roman.

Takie są pierwiastki realistyczne tej sztuki. Zegadłowicz, sam mieszkający w Beskidach, zna swoich ludzi i kilkoma rzutami rysuje ich samych i tło. Charakterystyczna pod tym względem jest scena, w której koniokrady naradzają się u Romana, — jeden z nich wplata w chłopską mowę polską wyrazy czeskie. Tak samo scena, w której do chaty przychodzi inspekcja, austrjaccy strażnicy, szukający złodziei; jeden z nich inteligent umizga się do Feli i uskarża się na brak kultury na wsi. Zegadłowicz, gdyby chciał, zapewne mógłby być polskim Anzengruberem. Ale jego ambicje sięgają wyżej. Dlatego rychło porzuca realizm i sięga do skali wielkiego dramatu, który, — ach, zbyt łatwym kosztem! — ukazuje jakieś perspektywy filozoficzne czy historjozoficzne. Wyspiański w „Sędziach“ również tragedji wioskowej, sięgnął do nich dopiero na końcu, Zegadłowicz od nich zaczyna. Zegadłowicz przeszedł przez szkołę ekspresjonizmu, który nie wiele się liczy z realną rzeczywistością i stawia swoje postacie i zdarzenia jako projekcje myśli i uczuć poety, nie mierząc ich miarą prawdopodobieństwa.

Dlatego Fela odrazu jest jakby Rozą Wenedą. Słyszy i widzi więcej niż inni ludzie, chodzi po starych grodziskach, obcuje z bogiem, który jest słoneczny i jasny a nie ponury i zakrwawiony jak bóg chrześcijański. Tego boga jest wyznawczynią i głosicielką. Najpiękniejsze też w dramacie są ustępy liryczne, w których Fela śpiewa niejako hymny na cześć tego swojego boga. Tak więc mamy w zapadłej wsi odrazu gotowy kontrast historjozoficzny, zwłaszcza, gdy do chaty na chwilę wstępuje część procesji z obłąkaną. Ta obłąkana w I akcie jest niejako powtórzeniem Feli, mieni ją siostrą, od niej tylko przyjmuje kubek wody, ale w akcie III wraca wyleczona cudem Matki Boskiej i wtedy już nie bluźni, jak przedtem, lecz mówi o łasce, ofierze i odkupieniu, — nawróciła się i chce nawrócić innych.

W „Listach z teatru“ znakomicie redagowanych przez dr. Tadeusza Świątka (wydawnictwo krakowskiego teatru miejskiego) w n-rze 5 (luty — marzec 1925) znajdujemy kilka artykułów poświęconych twórczości Zegadłowicza a na początku coś jakby wyznanie wiary artystycznej samego autora („W obliczu gór i kulis“, — z listów do przyjaciół). Zegadłowicz w ten sposób określa tam ideę „Głaza granicznego“.

„Hipnoza pogańskich podszeptów idących z grodziska, z wichrów wiejących ze wszystkich stron świata, z romstwa cygańskiego; obok tego chorały procesji kalwaryjskich; łaska, przejrzenie, ofiara“.

Za tanio, stanowczo za tanio, panie autorze! Ten kontrast chrystjanizmu z poganizmem mieliśmy już często u Wyspiańskiego (Bolesław Śmiały, Akropolis, Legjon), ale możnaby wyliczyć sporo dramatów zwłaszcza niemieckich, które mają takie podwójne tło historjozoficzne (np. Dzwon zatopiony Hauptmanna). Nie przytaczam tu ani „Balladyny“ ani „Lilli Wenedy“ ponieważ ów kontrast obu religji nie wyrażał się tam jeszcze w ten specjalny sposób, jaki wprowadził dopiero Nietzsche, zdecydowany wróg chrystjanizmu: tu jasne słoneczne Życie, swoboda — tam rezygnacja, umartwienie, śmierć. Fela czytała trochę Nietzschego, i w jego duchu poetyzuje, gdy np. mówi:

„Wyście wszyscy skoszlawieni
A ja was naprostuję“
„Ja życia jeszcze nie przegrała“
„Nie trza litości — nie trza — nie!
„Wy niscy — sumieniem kamienni —
Ja letsza od powietrza“.

Wogóle Fela jest filozofką, nietylko z tego gatunku domorosłej filozofji, jaki wyrasta samorzutnie wszędzie, ale filozofką świadomą pewnych znanych tylko w mieście chwytów naukowych i poetyckich, np. gdy mówi

„Proście...
By to co wkoło jest i w nas
Wyprowadziło nas z ucisku —
Pytacie co to jest? Nikt nie zna imienia
Różne jest i coraz insze
Jak noce i dnie—
Zmienne we wszystkiem— w sobie się nie zmienia“.

Wspominam o tem dlatego, że Zegadłowicz należy do tych poetów, którzy odżegnywają się namiętnie od wszelkich pierwiastków intelektualistycznych, a jednak w gruncie rzeczy zużywają ich całą furę.

Oczywiście taki kontrast: chrystjanizm— poganizm, skoro należy już do powszechnego dorobku umysłowego, przysługuje każdemu i nie chodzi tu też o to, ażeby żądać od Zegadłowicza jakiejś własnej filozofji. Chodzi o to, żeby autor, gdy się posługuje takiemi historjozoficznemi perspektywami, nietylko upajał się niemi, lecz umiał je uruchomić, ożywić, pokazać je niejako in statu nascendi. Są u nas wprawdzie filologowie i krytycy literatury, którym takie bardzo przewiewne perspektywy same przez się imponują, — ale to a la longue (na dłuższy czas) nie wystarczy.

Drożyzna.

W WARSZAWIE KOSZTA UTRZYMANIA WZROSŁY O 2,43%.

Na posiedzeniu komisji badania zmiany kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustalono we wtorek, że koszty utrzymania wzrosły w październiku w porównaniu z wrześniem, o 2,43 proc.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na rynku nabiałowym panuje, przy normalnym dowozie, zastój. Ze względu na zmniejszenie zapotrzebowania, dokonywane są nieliczne tranzakcje. Ceny zarówno masła jak i jaj pozostają w detalu bez zmiany. Ceny masła wahają się od 5 zł. do 5 zł. 60 gr. za kg. w zależności od gatunku, jaj zaś od 15 gr. do 21 gr. za sztukę, w zależności od gatunku i wielkości.

BENZYNA PODROŻAŁA OSTATNIO Z 60 NA 85 GR.

Przed sześciu tygodniami litr benzyny kosztował 60 gr.; obecnie zaś cena jego doszła już do 85 gr. Podwyżki tej dokonano stopniowo, podwyższając cenę benzyny o 5 gr. na litrze co kilkanaście dni.

Miarodajne czynniki powinny przeprowadzić odpowiednią kalkulację i zająć się tą, niczem nieusprawiedliwioną, podwyżką.

DROGIE KAPELUSZE.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Franciszki Jarosławskiej, właśc. sklepu kapeluszy damskich przy ul. Chmielnej 22, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za kapelusze.

———::o::———

Ulgi w państwowym podatku od lokali dla ogółu płatników

ZWOLNIENIE OD TEGO PODATKU BEZROBOTNYCH.

Min. Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie ulg w państwowym podatku od lokali. Ulgi te są następujące:

1) Dla ogółu płatników państwowego podatku od lokali Min. Skarbu odroczyło termin płatności tego podatku za 4 kwartał 1925 r. do końca grudnia b. r. bez doliczenia odsetek za odroczenie. Stosownie do tego przesunięte zostały terminy płatności państwowego podatku od lokali za I i II kwartał 1926 r. o jeden miesiąc później, t. j. na luty i maj 1926 r.

2) Co do płatników, którym wymierzono państwowy podatek od lokali w miastach: a) ponad 100,000 mieszkańców — w sumie nie wyżej niż 32 zł., 2) po nad 25,000 mieszkańców nie wyżej niż 24 zł., c) do 25,000 mieszkańców nie wyżej niż 16 zł. Min. Skarbu zarządziło, aby od takich płatników był pobrany państwowy podatek od lokali za II półrocze 1925 r. w wysokości ¼ w terminie do końca grudnia 1925 r. bez odsetek za odroczenie; terminy płatności odroczonej należności będą wyznaczone w osobnem rozporządzeniu. Ulgi te przewidziane zostały dla szerokiego koła płatników, gdyż obejmują mieszkania do 2 wzgl. 3 pokoi.

3) W końcu, o ile chodzi o bezrobotnych, Min. Skarbu zarządziło zwolnienie ich z urzędu od państwowego podatku od lokali.

(Komunikat w sprawie ulg drukujemy powtórnie, ponieważ w pierwszym komunikacie, który nam nadesłano, była gruba omyłka: zamiast „w sumie nie wyżej" podano „wyżej"! Zwracamy uwagę Min. Skarbu, że takich błędów w komunikatach robić nie wolno!).

———::o::———

Sprawa Steigera.

XVI DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem ze Lwowa).

Po trzydniowej przerwie podjęto wczoraj dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Pierwszy zeznawał **Leon Barchatik,** urzędnik firmy „Colonial", kolega biurowy Steigera. Świadek ten nic specjalnego nie wniósł do rozprawy.

Za to specjalną sensację wywołał świadek **Gustaw Flach,** student praw, pozatem gorliwy działacz na niwie żydożerczej, leader N. D. Zeznał on, że służąca jego rodziców, Marja Kalausek poprzednio służyła u posła dr. Reicha. Opowiadała ona, że Steiger jest sprawcą zamachu na p. Prezydenta. Była ona mianowicie w czasie sądu doraźnego nad Steigerem na konferencji w mieszkaniu posła Reicha (podawała herbatę). W konferencji tej brali udział: dr. Grek, dr. Bromberg i ojciec oskarżonego. Twierdziła ona, iż mówiono wówczas o przyznaniu się Steigera do czynu. Jeszcze dawniej służyła ona również w kamienicy, w której mieszkał Steiger. Według niej, był on wybitnym działaczem żydowskim.

Kalausek opowiadała również o tem, że na drugi dzień po zamachu ojciec Steigera otrzymał jakiś tajemniczy telegram z Ostendy. Pozatem już na 14 dni przed zamachem omawiano u posła dr. Reicha sprawę zamachu na p. Prezydenta, a w czasie sądu doraźnego — żydzi postanowili, na wypadek wyroku zasądzającego — podminować gmach sądu przy ul. Batorego.

W końcu asekuruje się p. Flach i twierdzi, iż Kalausek oświadczyła, że tego w sądzie nie powtórzy, ponieważ żal jej dzieci dr. Reicha i żydowskich adwokatów.

Na pytanie obrony nie może świadek absolutnie wyjaśnić, skąd się sąd dowiedział o jego cennych wiadomościach.

Sensacyjny ten świadek opuścił salę sądową, żegnany powszechną wesołością.

Zaznaczyć należy, że policja w żaden sposób nie może odnaleźć owej Marji Kalausek.

Po oświadczeniu się na ten temat dr. Greka, który wyklucza swój udział w jakiejkolwiek konferencji u dr. Reicha, przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Zeznawali jeszcze **Izak Kauner,** magister praw oraz współpracownicy „Chwili": **Leon Weinstock i Abraham Brat.**

Na tem rozprawę przerwano.

———::o::———

Nowy znaczny wzrost bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 17 do 24 października r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 207,410 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3,850 osób.

Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 390 osób w przemyśle metalowym, włókienniczym i garbarskim; na terenie Górnego Śląska o 530 osób, zwolnionych z kopalń; w Łodzi o 1,700 osób wskutek zwolnień w przemyśle włókienniczym; w Sosnowcu o 190 osób, zwolnionych z cementowni; w Piotrkowie o 920 osób głównie z powodu redukcji w przemyśle włókienniczym; w Białymstoku o 140 osób skutkiem zamknięcia fabryki dykt; w Krakowie o 200 osób, zwolnionych w różnych przedsiębiorstwach; w Białej o 150 osób, zredukowanych w cegielniach i w zakładach włókienniczych; w Poznaniu o 140 osób, zwolnionych z fabryki Cegielskiego.

Natomiast zatrudniono bezrobotnych głównie w cukrowniach w okolicach Płocka, Lublina, Ostrowca, Inowrocławia i w Kościanie razem około 1190 osób.

———::o::———

III Zjazd zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

(Telefonem z Krakowa).

Wtorek wiecz.

Dziś w dalszym ciągu w sali Górników obradował III Zjazd Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Referat o metodach pracy wewnętrznej i pracy samokształceniowej wygłosił tow. **Landau**, poczem wywiązała się b. ożywiona dyskusja nad referatem i przyjęto zgłoszoną rezolucję.

Omawiano również sprawę pisma i szereg spraw organizacyjnych. Wybrano nowy Komitet Wykonawczy i uchwalono szereg wolnych wniosków.

Ponieważ nie wyczerpano całego porządku dziennego, postanowiono dalszy ciąg Zjazdu odbyć w końcu grudnia w Warszawie.

Ustępującemu z Wydziału Wyk. zasłużonemu w pracach organizacyjnych tow. Brunerowi wyrażono serdeczne podziękowanie i uznanie.

Jutro damy obszerniejsze sprawozdanie z obrad Zjazdu.

———::o::———

Curiosa.

„Badanie cen".

Pisaliśmy już o tem, że komisja, wydelegowana przez Rząd dla zbadania kosztów produkcji cukru, nietylko uznała dokonaną już przez cukrowników podwyżkę ceny o 10 zł. na worku, ale jeszcze — zaproponowała dalszą zwyżkę o 10 zł.! O tej komisji opowiadają budujące rzeczy: że badała koszta produkcji na obiadkach i polowaniach u cukrowników!

Komitet ekonomiczny Rady ministrów nie przyjął wniosku komisji. Czy na tem jednak koniec? Czy nie należałoby zbadać „kosztów produkcji" tego rodzaju wniosków? Innemi słowy: zbadać tajemnice takich prac komisyjnych? A wogóle dość już chyba takich komisji, przyczyniających się tylko do jeszcze większego zabagnienia naszego życia gospodarczego.

Badaniem kosztów produkcji i cen powinna się zająć Rada spożywców przy Min. spraw wewn. Rada ta powinna, między innemi, urządzać jawne i publiczne ankiety, jak to się dzieje w Anglji.

N. D. i rozwody.

Dzienniki podały wiadomość, że pewien wybitny poseł endecki, odgrywający poważną rolę w komisji budżetowej Sejmu, w celu uzyskania rozwodu — przyjął prawosławie.

Oczywiście — są to sprawy prywatne, do których nie wtrącamy się. Ale — jakże to wygląda ze stanowiska endeckiego? Przecież endecja gwałtownie zwalcza rozwody i w agitacji wyborczej śród chłopów nie gardzi tym argumentem, że gdy przyjdą rządy socjalistyczne, to chłopom będzie wolno opuścić swoje baby i wziąć sobie inne. A przejście na prawosławie też chyba nie licuje z prawowiernością katolicką N. D.

Więc — niech lepiej N. D. nie kręci, nie daje przykładów obłudy, ale otwarcie poprze sprawę dopuszczalności rozwodów bez zmiany wyznania.

———::o::———

Dozorca z drobnemi dziećmi od 2-ch tygodni mieszka na podwórzu

Rozpoczyna się zima. Nie zmniejsza to jednak wcale okrucieństw kamieniczników, którzy w nieludzki sposób wyrzucają na bruk dozorców, obarczonych licznemi rodzinami.

Jedną z takich ofiar jest b. dozorca domu przy ul. Pańskiej 100, Michał Derecki, który, na mocy wyroku sądowego, został wyeksmitowany z mieszkania i **od 2 tygodni mieszka na podwórzu z żoną i 3 drobnych dzieci!!**

Dokąd ma się udać nieszczęśliwy człowiek; jak zabezpieczyć żonę i dzieci przed rozpoczynającemi się mrozami?

———::o::———

Rada wojenna a budżet

Wczoraj odbyło się, w zwykłym składzie posiedzenie nadzwyczajne Rady Wojennej pod przewodnictwem Min., gen. Wł. Sikorskiego.

Minister zaznajomił zebranych z sytuacją budżetową wojska na tle ogólnego położenia gospodarczego Państwa.

Następnie, po wysłuchaniu sprawozdań Dowódców O. K., Min. poddał omówieniu sprawę dalszych oszczędności w wojsku. Rada Wojenna powzięła uchwałę następującą:

„Rada Wojenna, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 3 listopada 1925 r., rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu państwowego, a biorąc jednocześnie pod uwagę konieczne minimum obronności Państwa, wyraża opinję, że redukcja obejmować powinna w odpowiedniej mierze wszystkie dziedziny życia państwowego. Ogólna struktura armji nie pozwala na dokonywanie gwałtownych zmniejszeń, jeżeli się nie chce burzyć wyników kilkoletniej pracy organizacyjnej.

Rada Wojenna stwierdza, że zasada najdalej posuniętych oszczędności stosowana już jest w armji i pod względem oszczędnościowym daje bardzo dodatnie wyniki.

Rada Wojenna przyjąwszy do wiadomości, że akcja ta prowadzona będzie nadal w r. 1925, stwierdza dalej, że rzeczą niezwykle ważną dla administracji wojska jest ustalenie stałych ram dochodów i wydatków, jakiemi rozporządzać może i bez jakich trudno jest myśleć o racjonalnym programie pracy.

Przyjąwszy do wiadomości te oszczędności w budżecie r. 1925, na które Min. Spraw Wojsk. już wyraził zgodę, a które powodują materjałowe zmniejszenie budżetu wojskowego ogółem o 60 milj. zł., Rada Wojenna stwierdza następnie, że dalsze redukcje w roku bieżącym miałyby bardzo szkodliwe dla pogotowia wojennego następstwa.

Odnośnie do budżetu r. 1926 Rada Wojenna stwierdza, że podstawą do fachowej dyskusji na temat dalszych oszczędności mogłoby być tylko uchwalenie odpowiednich wskazań przez Radę Obrony Państwa, powołaną w myśl projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych".

———::o::———

Katastrofa lotnicza pod Górą Kalwarją.

Odbywający t. zw. „lot warunkowy" uczeń szkoły pilotów, por. Pychała, lecąc wczoraj z Warszawy do Krakowa na aparacie ćwiczebnym „Potez", spadł pod Górą Kalwarją.

Wskutek krótkiego spięcia w akumulatorze, aparat zapalił się w powietrzu. Lotnik w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć. Jest poparzony, ale życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Aparat doszczętnie spłonął.

Na miejsce katastrofy wylecieli lotnicy z Warszawy. Jednym z tych samolotów powrócił por. Pychała.

Wypadek zdarzył się o godz. 11 m. 31.

———::o::———

Katastrofa samochodowa w Krakowie

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych zdarzyła się w Krakowie, u zbiegu ulic Loretańskiej i Studenckiej katastrofa, wskutek zderzenia się 2 samochodów.

Skutki zderzenia były fatalne.

Jeden z samochodów przesunął się na chodnik, którym przechodziła Marja Frydrychowska, dozorczyni domu przy ul. Studenckiej, wraz ze swoją przyjaciółką Agnieszką Jędrzejowską. Samochód przycisnął Frydrychowską do muru tak, że ta doznała zmiażdżenia miednicy, Jędrzejowska zaś złamania nogi.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł obie ofiary do szpitala, gdzie Frydrychowska w trzy godziny później zmarła.

III

Najładniejsza jest scena w akcie II, gdzie Fela, stając przed spiskującymi cyganami, powiada im: znam was dobrze, wyście złodzieje! głupcy — mali! — i pospolitość ich zmienia w złoto wyższego dążenia:

Inaczej trzeba, o inaczej!
A jak? ja wiem!
Trza, byście wolni w sobie byli,
Jak wiater wolni,
I tak żyli,
Jak ma być, z wiatrem skamraceni!
W was krew jak przez sito przecieka
Miast chlusnąć jak kipiący war!

Wspomina Janosika, powiada, że „swoboda idzie ku nowym czasom":

A zaś tem prawem brać — nie kraść —
Jawno i dużo brać —
A jeszcze więcej dać —
Tę wolność życia
Z rąk do rąk podawać
Garściami! *)

Możnaby to nazwać bolszewizmem, ale takim beskidzkim, byłaby to rewolucja religijna, oczywiście pod egidą nieznanego boga. Wiele jest oratorstwa w dalszem kazaniu Feli, wiele „odwiecznych prawd" czyli ogólników:

„Odwrócić świat na prawą stronę,
W przepaście fałszem prasnąć raz!
Ejże wam mówię, idzie czas!
Kocha się Bóg w sprawiedliwości!
Gdzie dużo — trzeba brać!
Gdzie mało — dać!
Wszystko porówno,
Wszystkim wraz,
Nikt biedniejszy, nikt niższy,
Kto w sobie zwyży się, ten wyższy,
Ino ten, a więcej nikt —
Samemu chodzić trza w górności".

*) Cytaty nie są dosłowne; w oryginale chłopska gwara.

Ładną jest nie sama tyrada, lecz jej skutek, zahipnotyzowanie, zasłuchanie kamratów i jakby ich przemienienie, przepromienienie — trwanie w szczytnej chwili. Każdy z nich czuje się szlachetniejszym — z koniokrada staje się, powiedzmy, nadczłowiekiem. Na scenie to „nie wychodzi". Zegadłowicz napisał raz poemat „Nawiedzeni" (znam tylko relacje o nim), w którym przedstawia swoich powsinogów beskidzkich, nawiedzonych przez Chrystusa i w ten sposób przebóstwionych. Oto jest ulubiony i jak mi się zdaje, oryginalny motyw zegadłowiczowski. Rozbujany, śmiały optymizm, moment ekstatyczny.

Ale dramatu z tego niema. W akcie III łapią bandę, Rózia zagradza drogę mężowi, ten ją zabija. Jest to wszystko dość przypadkowe i walka między żoną a mężem o dostęp do drzwi, kiedy można uciec przez otwarte okno, wymaga od widza i krytyka dużych ustępstw dla autora. Ważniejsze jest to co następuje: Roman ucieka a Fela poświęca się za niego, bierze nóż w rękę, aby wchodzący strażnicy uważali ją za sprawczynię mordu. Ratując w ten sposób Romana, chce, żeby on żył dalej — dla idei. Jakiej? Tej beskidzko - bolszewickiej pogańskiej. Ale czemu się poświęciła? Bo wracająca z Kalwarji opętana zaraziła ją teraz ideą ofiary. A więc chrześcijański czyn dla pogańskiej idei? Albo się to nie zgadza, albo to ma być jakaś dwoistość zamierzona. Mniejsza o to. Nawiasem mówiąc, — także cyganie i poganie poświęcali swoje życie za jakąś przyszłość, choćby tylko za towarzyszów, — cóżby w takim poświęceniu miało być specjalnie chrześcijańskiego!

Ale polski poeta nie może wytrzymać, żeby na końcu nie było jakiejś ofiary. Jest to owa manja **poświęcennictwa,** którą widzimy np. w „Przepióreczce" Żeromskiego. Ale bez tego nie miałby Zegadłowicz dramatu.

(Dok. nastąpi).

Karol Irzykowski.

———::o::———

Postulaty P.P.S.

W KOMISJI FINANSOWO - BUDŻETOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej rozpatrywała wczoraj wnioski radnych P. P. S., zgłoszone na ostatniem posiedzeniu, w związku z sytuacją ekonomiczną.

Wniosek w sprawie bezpłatnego zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel i kartofle na zimę, odesłano raz jeszcze do Magistratu z poleceniem, by Magistrat porozumiał się w tej kwestji z Rządem i ustalił jaka pomoc jest potrzebna. W zasadzie Komisja przyjęła ten wniosek przychylnie.

Wniosek w sprawie zwolnienia od podatku lokalowego bezrobotnych, półbezrobotnych i dozorców domowych został przyjęty w ten sposób, że polecono Magistratowi by w jaknajszerszym stopniu uwzględniał indywidualne zgłoszenia wyżej wymienionych kategorji o zwolnienie od tego podatku, przyczem odrzucono wniosek radnych P. P. S., by wśród zaświadczeń uwzględniano zaświadczenia wydawane przez Związki zawodowe. Przeciwko zwolnieniu głosowali rr.: Hoser, Hirszel, Kwasieborski, Kremky i inni.

Wniosek o zawieszenie ściągania podatku lokalowego od robotników i pracowników za drugie półrocze r. b. od jednej do trzech izb włącznie, został odrzucony na wniosek referenta Wróblewskiego głosami endecji i chadecji.

::ooo::

Samobójstwo czy wypadek?

Przy ul. Winniczka 2 na Ochocie p. Cichocka, zauważywszy, że w mieszkaniu sąsiada panuje od kilku dni głucha cisza, zaalarmowała policję, która wczoraj przez okno dostała się do mieszkania Jana Manickiego, woźnego, lat 28. Zastano go wraz z jego przyjaciółką Heleną Wiśniewską, lat 26, martwymi. Oboje byli w negliżu. Zmarli wskutek zaczadzenia. Niewiadomo, czy mamy tu do czynienia z samobójstwem, czy z wypadkiem.

Zwłoki ujawniono dopiero w 5 — 6 dni po katastrofie.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PORZĄDEK DZIENNY

posiedzenia Sejmu w czwartek dn. 5 listopada o godz. 11 rano.

1) Dalszy ciąg głosowania nad poprawkami Senatu do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

2) Sprawozdanie Komisji Rolnej o projekcie ustawy „O zmianie, sprzedaży i darowiźnie niektórych gruntów państwowych". Ref. pos. Kawecki.

3) Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o prawie autorskiem. Ref. pos. Konopczyński.

4) Sprawozdanie Komisji Oświatowej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dniu 18 czerwca 1925 r. projektu ustawy, dotyczącej zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Ref. p. Rymar.

5) Wniosek Związku P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność ludowa" w sprawie rozwiązania Sejmu.

***

Klub Sprawozdawców Parlamentarnych podejmował wczoraj śniadaniem ustępującego Naczelnika Wydziału Polityczno - Prasowego Prezydjum Rady Min., p. Adama Romera oraz powołanego na to stanowisko swojego dotychczasowego prezesa, p. Witołda Giełżyńskiego.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

OFICEROWIE W SULEJÓWKU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych z powodu święta Nieznanego Żołnierza, liczna reprezentacja korpusu oficerskiego z generałami: Orliczem Dreszerem, Romanem Góreckim, Wojciechem Rogalskim, Jakóbem Krzemińskim, Mieczysławem Dąbkowskim, Aleksandrem Litwinowiczem, Tadeuszem Piskorem i pułkownikami Stanisławem Kwaśniewskim, Mikołajem Kwaśniewskim, Janem Kołłątajem, Głogowskim, Maciszewskim, Bancerem, Stachiewiczem, Rożenem, Kocem, Ulrychem i Minkowskim na czele, udała się do Sulejówka celem zamanifestowania swych uczuć dla Marszałka Piłsudskiego.

POLSKO - SZWEDZKI TRAKTAT ARBITRAŻOWY.

W dniu wczorajszym został podpisany w Sztokholmie polsko - szwedzki traktat arbitrażowy. Ze strony Szwecji traktat podpisał minister spraw zagranicznych Unden, zaś ze strony Polski — poseł Wysocki i prof. Juljan Makowski. (PAT).

OSZCZĘDNOŚCI.

Premjer p. Wł. Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z przewodniczącym Komisji Budżetowej, pos. Zdziechowskim, w sprawach oszczędności budżetowych. Konferencja doprowadziła do uzgodnienia pewnych rozbieżności.

ŚMIERĆ T. CIEŃSKIEGO.

Ze Lwowa nadeszła wiadomość o śmierci sen. Tadeusza Cieńskiego (Ch. N.).

Zmarły swego czasu należał do obozu konserwatystów wschodnio - galicyjskich. W Senacie wstąpił do klubu Ch. N., którego twórcą i przywódcą jest zięć zmarłego, prof. Dubanowicz.

RADA MINISTRÓW.

Dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innemi będą rozważane sprawy: uregulowania charakteru funkcjonarjuszy państwowych w związku z zaliczeniem ich do wyższej lub niższej kategorji, statut organizacyjny Ministerjum Przemysłu i Handlu, projekty sejmowe do ustawy o ochronie lokatorów oraz ustawa podatkowa od lokatorów i nieruchomości. Wreszcie Minister Sprawiedliwści przedstawi poprawki do ustawy o sędziach i prokuratorach.

DELEGACJA MAŁOROLNYCH U PREMJERA.

Premjer, p. Wł. Grabski, przyjął wczoraj delegację małorolnych z Hrubieszowskiego, którzy złożyli Premjerowi memorjał w sprawie ulg podatkowych oraz kredytów.

Premjer przyrzekł przychylnie rozpatrzyć postulaty.

ZATARG W TELEFONACH.

Wczoraj udała się do vice-ministra pracy i op. społ. p. Jankowskiego delegacja z ramienia telefonistek, w sprawie zatargu w telefonach. P. vice-minister Jankowski oświadczył, że w bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja telefonistek z przedstawicielami Dyrekcji.

***

Dnia 3 b. m. objął urzędowanie w Prezydjum Rady Ministrów p. Witold Giełżyński, któremu p. Prezes Rady Ministrów powierzył kierownictwo wydziału prasowego.

***

Dotychczas pełniący obowiązki naczelnika wydziału prasowego, p. Adam Romer, po przekazaniu urzędowania p. Giełżyńskiemu, udaje się na urlop, po powrocie z którego przechodzi do służby w Min. Spraw Zagranicznych.

TEELGRAMY

Kryzys rządowy we Francji.

Z POSIEDZENIA RADY NACZ. SOC.

Paryż, 3 listopada (PAT). Narodowa Rada socjalistyczna odmówiła 1431 głosami przeciwko 1228 zaufania obecnemu gabinetowi.

Paryż, 3 listopada. (PAT.). Na odbytem dziś w nocy posiedzeniu rady narodowej partji socjalistycznej wygłosił dłuższe przemówienie Leon Blum, przyłączając się do wysiłków, podjętych przez Renaudela i zaklinając radę, ażeby udzieliła votum zaufania nowemu gabinetowi. „Nowy rząd Painlevégo — mówił Blum — nie jest tym samym, co poprzedni. Partja socjalistyczna może i powinna to zrozumieć. Jeżeli na posiedzeniu Izby, które odbędzie się dziś po południu, odmówimy rządowi votum zaufania, to rząd ten zostanie obalony. Kryzys będzie otwarty. Jedynym człowiekiem, który logicznie biorąc, będzie mógł kryzys ten zlikwidować, jest Herriot. Wtedy jednakże opinja kraju nie zrozumiałaby tego, że my — socjaliści — nie dzielimy z radykałami odpowiedzialności za władzę. Jeżeli nie zgodzimy się na to dzielenie odpowiedzialności, radykali będą mogli nam odpowiedzieć: „W takim razie obejmijcie sami rządy, a my was poprzemy". Bylibyśmy więc zmuszeni objąć ster rządu, a to nie byłoby w obecnej chwili rzeczą szczęśliwą. A poza tem zwróćcie uwagę i na to: jeżeli wywołacie w kraju wrażenie, że partja socjalistyczna jest zdolna jedynie do obalania rządu, to nie mogłoby to długo trwać bez obudzenia wśród opinji przychylnych nastrojów dla dyktatury". Większość rady była głucha na te argumenty.

Compere Morel przemawiał na rzecz daniny od kapitału, zarzucając Painlevému, że nie śmiał o tem mówić. Compere Morel dodał, że jednak trzeba będzie o tem mówić. Paweł Faure zalecał radzie, aby nie udzielała zaufania gabinetowi Painlevégo, pozostawiając parlamentarnej grupie troskę ocenienia, na podstawie obrad, prowadzonych w Izbie, czy ma odmówić rządowi zaufania drogą głosowania przeciwko deklaracji, czy też przez uzasadnione wstrzymanie się od głosowania. Jak wiadomo, uchwalono wniosek w sprawie odmówienia rządowi votum zaufania.

Niemożliwą jest rzeczą przewidzieć obecnie polityczne konsekwencje uchwały, powziętej przez radę narodową partji socjalistycznej.

Paryż, 3 listopada (PAT). W rezultacie dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy socjalitsycznej deputowani Paul Boncour, Renaudel, Moutet i Vincent Auriol postanowili ustąpić ze stanowisk członków politycznej komisji wymienionej grupy.

W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 3 listopada (PAT). Izba deputowanych przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusji nad interpelacjami w sprawie ogólnej polityki rządu. Głos zabrał komunista Cachin, który w swem przemówieniu gwałtownie atakował rząd oraz szereg banków francuskich za ich działalność. Mówca zarzucał rządowi, że w jego programie niema żadnej propozycji, zmierzającej do położenia kresu inflacji. Pozatem mówca krytykował politykę rządową w sprawie Marokka i Syrji.

Paryż, 3 listopada (PAT). Po komuniście Cachin'ie zabrał głos Leon Berard z Bloku Narod. Wyszydzał on kartel lewicy w związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi, nazywając go przytem efemerydą polityczną. Berard zarzuca Painlevemu, że utworzył nowy gabinet, mając ku temu zupełnie niedostateczne poparcie ze strony stronnictw.

Po nim zabrał głos Painleve. Premjer oświadczył, że poczuwał się do obowiązku czynienia niezbędnych nowych prób w celu znalezienia takiego rozwiązania decydujących w chwili obecnej spraw, któreby było możliwe do przyjęcia przez większość izby deputowanych. Dalej premjer zaznaczył, że tworząc nowy gabinet, nie miał przytem żadnej myśli ukrytej, a tem mniej nie kierował się względami osobistemi. Jeżeliby miała utworzyć się w izbie nowa większość, któraby uważała za możliwe dla siebie sięgnąć po władzę i przeprowadzić swoje własne projekty w zakresie sanacji finansowej, to niechże tworzy się ona, ale — pytam się — gdzież jest ta większość? Proszę więc panów o sumienne zbadanie przedstawionych tu projektów, a jeżeli proponowane przez rząd rozwiązanie wyda się panom niewłaściwe, to niechże panowie poszukają innych ludzi dla postawienia ich u steru rządów. O ile jednak wskazana przez rząd droga wyda się panom dobra, to niechże panowie podążą po niej za nami.

PAINLEVE UZYSKAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 3 listopada (PAT). Izba deputowanych 221 głosami przeciwko 189 głosom przyjęła następujący porządek dzienny: Izba deputowanych, aprobując oświadczenie rządu i mając zaufanie, iż będzie on kontynuował w pełnej zgodzie z większością republikańską politykę pokoju i uzdrowienia finansowego, a zarazem odrzucając wszelkie poprawki, przechodzi do porządku dziennego.

W głosowaniu nad powyższą rezolucją, komuniści i prawica oddali swe głosy przeciwko rezolucji; socjaliści powstrzymali się od głosowania, zaś za rezolucją oddali głosy: radykali, socjalni radykali, republikanie socjalistyczni i lewica radykalna. Pozatem powstrzymali się również od głosowania niektórzy deputowani z centrum i z prawicy.

Strajki w Wiedniu

Wiedeń, 3 listopada (PAT). Komisja wykonawcza stowarzyszenia urzędników państwowych postanowiła odrzucić propozycję rządu, jako niedostateczną i ogłosić strajk urzędników państwowych na dzień 5 listopada.

Dzienniki donoszą, że w razie rozszerzenia się strajku urzędników, nie jest wykluczone przesilenie gabinetowe.

Wiedeń, 3 listopada (PAT). Na odbytem tu w dniu 2 listopada zgromadzeniu robotników piekarskich postanowiono jednogłośnie rozpocząć w dniu dzisiejszym strajk.

Nieustępliwość litewska

Kowno, 3 listopada (PAT). Przewodniczący delegacji litewskiej do rokowań z Polską w Lugano dr. Szaulis, oświadczył przedstawicielom prasy, że wyniki rokowań w Lugano wykazują, że w pewnych punktach rokowania nietylko nie posunęły się naprzód, lecz nawet cofnęły się. Z ostatniej konferencji wynika jasno, że Polakom chodzi wyłącznie o cele polityczne. Dążyli oni do utrwalenia normalnych stosunków między nami a nimi. (Co za zbrodnia! Przyp. Red.).

Kowno, 3 listopada (PAT). Litewski minister spraw zagranicznych prof. Reynis, oświadczył korespondentowi „Echa": Kategorycznie mogę oświadczyć, że rokowania z Polską są zerwane bez zaangażowania się na przyszłość.

Wybory do rad miejskich w Anglji

Londyn, 3 listopada (PAT). Obliczanie głosów w wyborach municypalnych w Londynie jest na ukończeniu. Według ostatnich danych, *Partja Pracy zdobyła 42 nowe mandaty:* zwolennicy reformy municypalnej (konserwatyści) stracili 35, niezależni stracili 7 mandatów. Ogólne wyniki przedstawiają się, jak następuje: partja pracy — 230, inne partje razem — 488 mandatów. Partji pracy nie udało się dorównać zwycięstwu, odniesionemu przez nią w 1919 r., kiedy to zdobyła 14 z 28 okręgów miejskich Londynu; obecne wybory pozwoliły jej odzyskać tylko jeden z utraconych poprzednio okręgów, mianowicie okręg Shoreditch (jeden z najbardziej uprzemysłowionych), w którym zwycięstwo jej było kompletne.

Zuchwała kradzież w Pradze

Praga, 3 listopada (PAT). Dokonano tu dziś o godz. 1-ej w południe podczas przerwy obiadowej niezwykle śmiałej kradzieży. Elegancko ubrany osobnik z walizką w ręku otworzył żelazną roletę jubilerskiego sklepu Riemera na pryncypalnej ulicy Przikopy. Przypadkowy świadek zatelefonował do właściciela sklepu jubilerskiego z zapytaniem, czy wysłał do swego sklepu subjekta, a otrzymawszy zaprzeczającą odpowiedź, sprowadził policję, która stwierdziła, że złodziej zniknął, zamykając za sobą roletę i zabierając biżuterji za miljon koron.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj otwarto w Pradze konferencję w sprawie długów przedwojennych, na którą przybyli delegaci wszystkich państw sukcesyjnych. Przedstawiciele komisji odszkodowawczej bawią tu już od niedzieli.

— „Secolo" donosi z Salonik, że w mieście i okolicy stwierdzono pięć wypadków dżumy. W Macedonji panuje epidemja tyfusu i grypy.

— Z Rzymu donoszą, że w nocy z dnia 1 na 2 listopada w czasie przeprowadzania dezynfekcji na parowcu „Belweder", mającym się udać do Ameryki, przy użyciu gazu trującego, kilku robotników poniosło natychmiastową śmierć od zatrucia gazem.

— Rząd łotewski złożył w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów w celu zarejestrowania i ogłoszenia zawartą dnia 17 stycznia 1925 r. w Helsingforsie konwencję arbitrażową pomiędzy Łotwą a Estonją, Finlandją i Polską.

— W Pradze zgłoszono 31 list wyborczych do izby i senatu, w tem 9 niemieckich, 3 słowackie i węgierskie, 2 żydowskie i 2 komunistyczne.

— Wczoraj otwarto sesję nowowybranego parlamentu łotewskiego.

— W czasie wyborów na stanowisko gubernatora Yukatanu w Meksyku doszło w szeregu miast do starć między socjalistami i ich przeciwnikami. Ogółem 5 osób zostało zabitych, a 27 odniosło rany.

— Liczba bezrobotnych w Gdańsku wzrosła, jak donosi „Danziger Volksstimme", w ostatnich dniach października do 9,710.

— „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że prezydent Banku Rzeszy, Schacht, zawarł umowę z rządem amerykańskim, według której wszystkie niemieckie pożyczki państwowe i miejskie mają być scentralizowane przez Bank Rzeszy Niemieckiej. Wysokość dotychczas otrzymanych pożyczek sięga 40 miljonów funtów szterlingów.

IV tydzień akademika

Środa 4 b. m. o godz. 18-ej otwarcie pawilonów wystawowych fantów II-ej Loterji Akademickiej w następujących punktach: 1) Marszałkowska róg Kredytowej; 2) Nowy Świat — róg Al. 3-go Maja; 3) Łobzowianka — Al. Ujazdowska; 4) Chłodna obok Kościoła św. Karola.

Sąd doraźny w Grodnie

Wyrok śmierci i ułaskawienie.

(PAT). W dniu 30 października r. b. odbyła się przed Sądem Doraźnym w Grodnie rozprawa przeciwko mieszkańcowi m. Starosielce, powiat Białostocki, Bronisławowi Brunonowi Czarkowskiemu, lat 40, oskarżonemu o rabunkowe morderstwo inżyniera Józefa Adama Keniga.

Czarkowski z początku do zbrodni morderstwa nie przyznał się, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań co do pochodzenia znalezionej u niego większej sumy pieniędzy i trzech książek Keniga, a głównie śladów krwi na ubraniu, do morderstwa przyznał się i wyjaśnił, że na inż. Kenigu pragnął się zemścić za to, że tenże rozgłaszał, iż Czarkowski siedział w więzieniu, wskutek czego nie mógł otrzymać on posady.

Czarkowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie.

Na rozprawie Czarkowski cofnął swoje poprzednie zeznania i do udziału w zabójstwie inż. Keniga nie przyznał się.

P. Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby obrony i, zgodnie z wnioskiem Ministra Sprawiedliwości, darował w drodze łaski życie Bronisławowi Brunonowi Czarkowskiemu.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 wychowawczyni, 1 pielęgniarki, 16 agentów, (ek) do: sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, artykułów emaljowanych, spożywczych, wydawnictw społecznych i trykotow., 1 pom. ekspedjentki branży bławatnej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 ślusarzy-szlifierzy, 1 ślusarza precyzyjnego, 2 blacharzy, 1 pom. kowalskiego, 2 monterów na kanalizację i ogrzewania, 1 betoniarza, 1 czapnika.

W Oddziale dla służby domowej: 62 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 41 dla ciężko poszkodowanych, 3 dla lżej poszkodowanych.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 2 komisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 2 podkomisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 3 referentów, 3 ekonomów do majątku, 1 pomoc. gospodarczego, 1 weterynarza, 1 dentysty na wolną praktykę, 1 sekretarza samorz. ze znajomością stosunków kresowych i języka ros., 3 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rzymsko - katolickiego, 1 felczera, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 13 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych do Kas Chorych, 1 pisarza gospodarczego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 szofera, 3 szyciarzy.

Prowincja.

Sandomierz

(Kor. własna).

W dn. 1 bm przyjechał tu tow. poseł J. Kwapiński na walny zjazd członków związku rolnego.

Wiadomość o przybyciu tow. posła rozeszła się wśród małorolnych, którzy zwrócili się z prośbą o odbycie zgromadzenia i poinformowanie ich o reformie rolnej, jak mówili chłopi, „panowie „wyzwoleńcy" ukrywały przed nami prawdę".

Zgromadzenie odbyło się w dużej szopie w dawnym browarze. Tow. Kwapiński mówił o reformie rolnej i sytuacji polityczno - gospodarczej.

Zainteresowanie słuchaczy było ogromne. Z uznaniem przyjęto do wiadomości stanowisko klubu Z. P. P. S. w sprawie reformy rolnej i w sprawie Rządu p. Grabskiego.

Po zgromadzeniu rozpoczął się zjazd robotników rolnych.

Na porządku obrad były sprawy organizacyjne, umowy zbiorowe, oraz sprawy walnego kongresu.

O godz. 3 i pół zjazd zakończył się przyjęciem do wiadomości postanowień Zarządu Głów. w sprawie b. sekretarza Stałby, umów zbiorowych i oświadczył się za gremjalnem przybyciem na walny kongres do Warszawy w dniu 8 listopada.

Przed odjazdem do Warszawy odbyło się zebranie miejscowych członków partji. Po zebraniu tow. Kwapiński zwiedził biuro miejscowej Kasy Chorych, wyrażając kierownikowi uznanie za wzorową czystość i porządek panujący w biurze.

J.

Gostynin

(Kor. własna).

Wiec, zwołany przeciwko reformie rolnej, stał się manifestacją na rzecz reformy rolnej.

W Gostyninie odbył się niedawno wiec przeciwko reformie rolnej, pod hasłem „Obrona interesów miast". Referent, wysłannik najczarniejszej reakcji mówił zupełne głupstwa i w dodatku, posiłkował się błędnemi cyframi.

Po tej przemowie zabrał głos A. Czapski, który przedstawił jakie znaczenie ma w rzeczywistości reforma rolna. Wszyscy słuchacze stanęli po stronie ob. Czapskiego, wypowiadającego się bezwzględnie za reformą i nie pomogły już dalsze przemówienia obszarnika i księdza: uchwalono następującą rezolucję: **Zebranie docenia znaczenie reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm i domaga się szybkiego jej zrealizowania.**

Ta rezolucja była zupełnem zaprzeczeniem rezolucji, którą referent przywiózł z sobą do uchwalenia. Wiec przeciwko reformie rolnej stał się manifestacją na rzecz reformy rolnej. Obecnych było do 1000 osób

Nuty nadesłane.

(WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA).

L. Marczewski: „Fughetta" i „2 Preludja" —na fortepian; wydanie przejrzane i zaopatrzone palcowaniem przez K. Heintzego.

Karol Szymanowski: 6 pieśni, op. 20 do słów Tadeusza Micińskiego.

Ludomir Różycki: „Italie", op. 50 nr. 3: „Dogaressa", barkarola na fortepian; nr. 4 „Śmierć Beatrice Cenci" — na fortepian.

Ludomir Różycki: „Z erotyków" op. 51; **nr. 1** „Baśń", nr. 2 „Twe usta", nr. 3 „Pieśń weselna" — trzy pieśni (na głos solowy).

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 4 listopada, o godz. 4 po poł., w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego w sprawie omówienia porządku dziennego XX-go Kongresu Partji.

Sekretarjat generalny C. K. W. P. P. S.

Odczyty w O. K. R. P. P. S. Warsz. OKR. komunikuje, że w odnowionym lokalu, Aleje Jerozolimskie 6, będą się odbywały co piątki, o godz. 7 i pół wiecz., odczyty, dla których wygłoszenia zaproszeni zostali wybitni posłowie i senatorowie z P. P. S., oraz przedstawiciele literatury i sztuki.

W środę dn. 4 b. m

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 5 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

OFIARY I SKŁADKI NA DOM LUDOWY

Od dnia 23 października do dnia 3 listopada wpłynęło:

Z bloczku skł. nr 45 — 6 zł. t. Ślusarski Korneljusz — 10 zł., t. Kusion Józef — 5 zł., t. Jakubczyk Marjan — 5 zł., t. Gerlach Florjan — 5 zł., t. Józef Piątkiewicz — 12 zł., t. Ochman Szczepan — 5 zł., t. Wyrożębski — 40 zł., t. Balcerkiewicz Kazimierz 10 zł., t. Paszkowski Stefan 10 zł., t. Gogoewslki Jan — 20 zł., Przez ink. tow. Guchowskiego: t. Szumowski 5 zł., t. Szwede 5 zł., t. Guchowski 10 zł.

Przez ink. tow. Grzechocińskiego: t. Frann Gustaw 10 zł., t. Żerkowski Jan 20 zł., t. Wąchalski 3 zł., t. Podniesiński 5 zł., t. Osiński 5 zł., t. Rozenthal 5 zł.

Przez ink t. Jadczaka: t. Stożyński 5 zł., t. Zwierzchowski 5 zł., t. Klim 5 zł., t. Klimowa Paulina 5 zł., Łyżwa Fr 5 zł., t. Kozłowski Edw. 5 zł., pos. Smulikowski 10 zł., t. Szczerkowski 5 zł., t Praussowa 5 zł.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw. W środę, 4 listopada b. r. o godz. 6½ wiecz. w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, II brama I piętro odbędzie się konferencja Zarządów delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw. Na porządku dziennym sprawa współpracy z ruchem spółdzielczym. Delegaci i mężowie zaufania winni być zaopatrzeni w mandaty.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIW. ROBOT. Warecka 7, Sekretarjat czynny 5—7 wiecz.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł

Bibljoteka Oddz. Warsz. TUR. Bibljoteka czynna jest w lokalu TUR. od 7—9 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki Wpisowe złoty, opłata miesięczna 30 groszy Bibljoteka posiada 2000 tomów.

Warsz. Wydział Kobiecy. Zebrania towarzyszek odbywają się co wtorek w lokalu Wydziału, Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: sprawozdania z OKR-u, sprawy organizacyjne W-łu i wolne wnioski. Najbliższe zebranie towarzyszek odbędzie się w nadchodzący wtorek 3 listopada. Warszawski Wydział Kobiecy wzywa niniejszem towarzyszki, by licznie i punktualnie przybywały na zebrania.

Rozmaitości.

Szczepionka na epilepsję.

Głośny fizjolog rosyjski prof. Pawłow oświadczył, że wynalazł szczepionkę na epilepsję.

Mandaryn Radek.

Agentura bolszewicka „Tass" donosi, że w grudniu r. b. otwarty zostanie w Moskwie uniwersytet chiński im Sun-Jat-Sena. Rektorem uniwersytetu ma być... Radek.

Z sądów.

„Prawo i Majątek".

Pod powyższem hasłem czytamy codziennie ogłoszenia o udzielanych przez p. Dr. Zygmunta Trejdosiewicza, b. sędziego i b. prokuratora poradach prywatnych w sprawach majątkowych, podatkowych, rozwodowych i wielu innych. Poza udzielaniem porad, p. Dr. Trejdosiewicz występuje również w sądach we własnych rzekomo sprawach w charakterze nabywcy pretensji z weksli

W tych dniach Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale Handlowym pod prezydencją sędziego sądu okr. Wróblewskiego z udziałem sędziów handlowych Sobańskiego i Pawłowskiego wypowiedział się w doniosłej kwestji, co do dopuszczalności wytaczania tego rodzaju spraw przez p. D Trejdosiewicza.

Sprawa polegała na tem, że Dr. Trejdosiewicz jako nabywca wekslu na 326 dol. 90 cent., wystawionego przez niejakiego Gurfinkla na rzecz firmy zagranicznej, wystąpił przeciwko temuż Gurfinklowi o zasądzenie powyższej kwoty.

Pełnomocnik Gurfinkla wnosił o umorzenie postępowania, powołując się na to, że cesja wekslu, złożonego do sprawy, dokonana została fikcyjnie z obejściem przepisów prawa, dopuszczających do prowadzenia spraw w ogólnych instancjach sądowych przez same strony lub też przez adwokatów, a nie przez osoby, nabywające fikcyjnie pretensje w celu umożliwienia im występowania w Sądach w roli pełnomocników. Pozatem zaznaczył, że takie podstawienie trzeciej osoby pozbawia pozwanego możności stawiania zarzutów przeciwko istotnemu posiadaczowi weksla, utrudniając obronę, gdyż w danym wypadku weksel wydany został firmie zagranicznej tytułem umówionej ceny za maszynę, która jednak wykonana została niezgodnie z zamówieniem i okazała się niezdatną do użytku, dla jakiego była przeznaczona.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty Dr. Trejdosiewicz wyjaśnił, że nie prowadzi biura prawnego, lecz zajmuje się udzielaniem porad prawnych, że mógłby zostać nawet adwokatem, ale dla pewnych powodów nie dąży do tego stanowiska i że jemu, jako osobie prywatnej, prawo nie zabrania nabywania pretensji, ulegających dochodzeniu na drodze sądowej.

Sąd Okręgowy, wychodząc z założenia, że wbrew oświadczeniu Dr Trejdosiewicza, prowadzenie biura pomocy prawnej przez niego stwierdzone zostało ogłoszeniem w pismach codziennych, że sporny weksel, co do którego dłużnik poczynił zastrzeżenie podczas protestu, odstąpiony został Dr. Trejdosiewiczowi już po sporządzeniu protestu, przyczem w cesji zaznaczono, że waluta została uiszczona w obrachunku, że dwie powyższe okoliczności wskazują, że cesja dokonana została fikcyjnie w celu zastąpienia dla Dr. Trejdosiewicza plenipotencji do prowadzenia sprawy sądowej, że weksel kwestjonowany wydany został pod rządem kodeksu handlowego (jeszcze w październiku 1924 r. — obecnie obowiązuje nowa ustawa wekslowa), według przepisów którego nie jest rzeczą obojętną, czy dłużnik ma do czynienia z pierwotnym posiadaczem weksla, czy też z osobą trzecią, która weksel nabyła, że przy tych okolicznościach **Dr. Trejdosiewicz nie ma prawa występowania przed sądem w niniejszej sprawie w charakterze powoda**, wobec czego postanowił całe postępowanie w sprawie umorzyć.

Sprawa powyższa budzi poważne w sferach prawnych zainteresowanie ze względu na coraz bardziej powiększającą się ilość biur porad prawnych, których właściciele zajmują się inkasowaniem pretensji i występują rzekomo z samodzielnemi sprawami przed Sądami z tytułu nabytych pretensji.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.02
Franki francuskie za 100—24 85
Funty angielskie za 1—29 13
Floreny holend. za 100—241 87
Kor. czesko—słow. za 100—17.82
Franki szwajc. za 100—115.90
Korony austrjac. za 100 000—84 75

Waluty i dewizy mocniej, z wyjątkiem dewiz na Paryż, których kurs się obniżył. Obroty większe, na ogólną sumę około 400.000 dolarów. Bank Polski zaspokoił całe zapotrzebowanie gotówki dolarowej po: 6.02 — 6.01 i pół — 6.01. W wolnym obrocie sprzedawano gotówkę dolarową po 6.02 i pół. Ruble złote sprzedawano po 3.10 i pół

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj: temperatura 0°, najniższa z nocy — 1°, chmurno, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2°,8, najniższa — 2°,6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dalszy wzrost zachmurzenia posuwający się z zachodu ku wschodowi kraju; rankiem na wschodzie jeszcze dość pogodnie i lekkie przymrozki. Potem miejscami mgliste lub przelotne deszcze. Znacznie cieplej na wschodzie, lekki wzrost temperatury we wschodniej części Polski Wiatry z kierunków południowych.

Z Rady Miejskiej. 309-te posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 5 listopada r. b. (czwartek) o godz. 119-ej, w sali obrad Rady.

Dzielnica szpitalna na Bielanach. Biuro regulacji miasta opracowuje plan specjalnej dzielnicy szpitalnej, której powstanie, stosownie do zatwierdzonego przez radę miejską wytycznego planu regulacyjnego, przewidziane jest na Bielanach. Przewidywana jest między in. budowa szpitala wojskowego, do którego będzie przeniesiony w przyszłości szpital Ujazdowski

Obiady urzędowe. Wydział Zdrowia magistratu zwrócił się do lekarzy sanitarnych z poleceniem wzmocnienia nadzoru nad restauracjami, w których wydawane są obiady urzędowe, ze względu na skargi, iż obiady te przyrządzane są w niehigjenicznych warunkach.

O czystość ulic. W związku z bliskiemi opadami śnieżnemi, Komendant P. P. m. st. Warszawy polecił kierownikom komisarjatów P. P. zarządzić i dopilnować, aby podwładni im funkcjonarjusze ściśle przestrzegali utrzymywania w należytej czystości chodników i ulic. Chodniki i jezdnie winny być przez dozorców domowych dokładnie uprzątane ze śniegu i posypywane popiołem lub piaskiem dla uniknięcia wypadków pośliźnięć. Szczególną uwagę zwrócić należy na posypywanie piaskiem jezdni na ul Mazowieckiej i Wierzbowej, wyłożonych śliskim asfaltem.

Tydzień Akademika. Jedną z imprez „IV Tygodnia Akademika" będzie raid samochodowy po ulicach miasta, ze współudziałem wszystkich, którzy chcą zadokumentować swą łączność z troską całego społeczeństwa o młodzież akademicką Ponadto w nocy z dnia 14 na 15 listopada r. b., odbędzie się w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych maskarada z bardzo urozmaiconym programem.

Kontrola taksometrów. Zgodnie z przepisami wydz. ruchu kołowego przy każdej auto-dorożce przy kole, nad którym umieszczony jest licznik winna być umieszczona plomba, aby w ten sposób uniemożliwić dokonywanie różnych manipulacji przy trybach na kole. Plomby takie mniej więcej co miesiąc odpadają wskutek jazdy Każdy kierowca, po spostrzeżeniu braku plomby, obowiązany jest również — zgodnie z przepisami — udać się do wydziału ruchu kołowego przy magistracie, aby otrzymać nową plombę, której założenie kosztuje 1 zł. 50 gr. Policja sprawdza na postojach auto-dorożki.

Otwarcie Salonu Sztuki polskich artystów malarzy. W niedzielę, dn. 1-go b m. nastąpiło otwarcie Salonu Sztuki Związku Zawodowego Polskich Artystów Malarzy w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 69.

W uroczystości otwarcia wziął udział dyrektor Depart. Kultury i Sztuki, oraz liczni przedstawiciele instytucji społecznych i oświatowych, świata literackiego i artystycznego.

Na całość złożyła się niezwykle interesująca wystawa zbiorowa prac prof. Ludomira Ślendzińskiego i na wysokim poziomie utrzymana wystawa bieżąca prac członków Związku.

Odkrycie osady słowian z czasów pogańskich na Wołyniu. Państwowe grono konserwatorów zabytków przedhistorycznych komunikuje: W czasie jesiennej uprawy pól została odkryta na Wołyniu, w maj. Horodok, wczesnohistoryczna osada słowiańska. Na znacznym obszarze występują bardzo liczne pozostałości ówczesnych siedzib ludzkich. Zawierają one różnorodne zabytki, które pozwolą poznać bliżej życie słowian z czasów pogańskich i ich kulturę Zarys siedziby odzwierciadla jama, w której, wokoło paleniska, znajdują się, rozproszone wśród szczątków węgla i kości zwierzęcych, fragmenty naczyń, narzędzia kościane, paciorki i t. p.

Ze względu na spóźnioną porę, jedynie najbardziej zagrożone objekty zostaną w tym roku zbadane. Rozkopywania, z ramienia Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, prowadzi p. I. Sawicka.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z obchodu ku czci Nieznanego Żołnierza we wczorajszym numerze „Robotnika" błędnie wstawiony został ustęp o 4 żołnierzach, stojących na czterech rogach pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Mianowicie ustęp ten dotyczy uroczystości na pl. Saskim, a wskutek przestawienia, zamieszczony został w opisie przybycia na Dworzec Warszawski pociągu ze zwłokami Nieznanego Żołnierza.

Zaginiona. 15-letnia Marjanna Kowalska, córka dozorcy domu przy ul. Niskiej nr. 4, dnia 27 ub. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Odczyty dr. M. Lipińskiej. Dr. M. Lipińska, laureatka Akademji Medycznej w Paryżu, wygłosi w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Kra-

kowskie Przedmieście 66, 2 odczyty, a mianowicie: w dniu 10 b. m. odczyt z dziedziny hygjeny umysłu i odżywiania; a w dniu 13 b. m. odczyt o nowych metodach leczenia w Ameryce (wrażenia z podróży naukowej po Stanach Zjednoczonych).

Bilety w cenie 4, 3 i 2 zł. nabywać można w kancelarji Muzeum, w godz. od 9 — 3 pp. i w dniu odczytu od 9 rano do 8 wiecz.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek, dn. 5 listopada r. b. o godz. 6 po poł., w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej, odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego wypowiedzą odczyt pp. T. Pytasz i T. Rabek: „Otrzymywanie bezwodnika octowego za pomocą chlorosulfonjanu sodowego", oraz p. Inż. Kączkowski: „Odtlenienie barwników kadziowych na włóknie bawełnianem".

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W środę, dn. 4 listopada, o godz. 8-ej wiecz., w siedzibie T-wa (Karowa 31) dr. Jakimowicz wygłosi odczyt p. t.: „Z. D. Chodakowski" — (w setną rocznicę śmierci).

WYPADKI.

Wypadki samochodowe. Na ul. Marszałkowskiej, róg Moniuszki auto-dorożka nr. 15532 przejechała przechodzącą przez jezdnię 30-letnią Marję Berkiewiczównę, biuralistkę (Sienna nr. 21), która uległa ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Rocha. Kierowca zwiększywszy szybkość, zbiegł.

— Na ul. Polnej przed domem nr. 1, pod przejeżdżający samochód osobowy dostał się przechodzący przez jezdnię robotnik 78-letni Piotr Omyłka (Magnuszewska nr. 4). Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany cięte głowy i przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

— Przed domem nr. 41 przy ul. Miodowej został uderzony przez samochód 50-letni Stanisław Śmigielski, inżynier, zamieszkały w Biłgoraju Lubelskim. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego stawu biodrowego i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Śmigielskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na rogu ul. Karolkowej i Wolskiej auto-dorożka najechała na przechodzącą 44-letnią Emilję Radkową (Solec nr. 48), kucharkę. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego kolana i przewiózł R. do domu.

Zamachy samobójcze. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Ossolińskich, przed wejściem do cukierni p. f. „L. Lourse", napił się esencji octowej w celu samobójczym, 18-letni Jan Kopacki (Wspólna 5), robotnik. Desperata posterunkowy przewiózł do pobliskiej apteki „K. Wende" (Krakowskie Przedmieście nr. 45). Tam, po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia przewiózł Kopackiego do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

— W domu nr. 80 przy ul Chmielnej 16-letni Stanisław Wysokiński, praktykant, w celu pozbawienia się życia otruł się ługiem. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Chmielnej nr. 77/79 postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową plutonowy I pułku artylerji najcięższej 21-letni Eugenjusz Szmajda. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego.

— Przy ul. Wolskiej nr. 123, w mieszkaniu własnym, usiłował pozbawić się życia przez otrucie 23-letni Mieczysław Augustyniak, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Zabity przez samochód na szosie. 83-letni Antoni Podsiadło, żebrak, zamieszkały w Jeziornie pow. Warszawskim, wracał z kościoła z Powsina szosą do domu. W drodze Podsiadło, nie usłyszawszy sygnałów z powodu głuchoty, został przejechany przez auto-dorożkę nr. 444 (18659) prowadzoną przez kierowcę, Franciszka Wojciechowskiego. Policjant przewiózł starca tymże samochodem do szpitala Dz. Jezus, gdzie, wskutek złamania obojczyka i wstrząśnięcia mózgu, starzec zmarł.

Pożar. Wczoraj o godz. 4 po poł., straż ogniową w ratuszu zaalarmowano o pożarze w gmachu dochodowym przy ul. Trębackiej nr. 10. Wobec tego, że w sąsiedztwie mieszczą się teatry Narodowy i Wielki, na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży, lecz czynny był tylko ratuszowy. Okazało się, że w malarni prywatnej na V piętrze od piecyka przeprowadzono wadliwie rurę, przez którą ogień i dym dostał się na strych gdzie zatliła się belka. Groźne niebezpieczeństwo straż ogniowa w porę usunęła.

Rozprawa nożowa. Na rogu ul Dobrej i Tamki wynikła bójka na noże w czasie której 26-letni Józef Pajęcki, elektrotechnik (Tamka nr. 2), będąc pijany, odniósł sześć ran cięto-kłutych w plecy i ramiona. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Pajęckiego do szpitala św. Rocha. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Faust".

Teatr Narodowy. Dziś „Zemsta". Jutro „Damy i huzary".

W piątek premjera „Żeglarze" Szaniawskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Jak wam się podoba".

Teatr Letni. Dziś „Pan minister".

W próbach sztuka Geraldy'ego „Gdybym chciała".

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans-Gene".

Teatr Mały. Codziennie „Ładna historja".

Teatr Nowości. Dziś „Orłow".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka Zegadłowicza „Głaz graniczny".

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Moralność Pani Dulskiej" G. Zapolskiej.

Teatr „Perskie Oko". Jeszcze kilka razy rewja: „Tylko dla dorosłych". W początkach przyszłego tygodnia premjera rewji „Od A do Z".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować".

Eldorado Hoża 29 (róg Marszałkowskiej). Ostatnie dni programu „Aj, aj, aj".

V Koncert symfoniczny Wydz. Oświaty i Kultury odbędzie się w niedzielę, 8 listopada, o godzinie 12. W programie dzieła Beethovena i Mozarta, w wykonaniu orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego oraz p. Zboińskiej - Ruszkowskiej, zespołu p H. Zboińskiej - Ruszkowskiej i J. Dworakowskiego.

Z Filharmonji. W piątek, na koncercie symfonicznym, dane będzie, pod dyrekcją p. A Dołżyckiego, dzieło Debussy'ego „Morze", oraz poemat R. Straussa „Śmierć i wyzwolenie". Pozatem wykonana będzie, pod dyrekcją p. W Maliszewskiego, jego czwarta symfonja, zaś prof Józef Smidowicz odegra koncert fortepianowy d-moll Brahmsa.

——::o::——

Z teatrów świetlnych

APOLLO — Zabawka paryska.

Film wiedeńskiej wytwórni „Sachsa - film" reżyserowany przez Kertesza. Rozciągłość scenarjusza przeraźliwa: 10 aktów, ale za to połowę czasu zabierają uzupełnienia: dancingi, bale, przyjęcia. Reszta to przeważnie sceny erotyczne, bo film ten to ściśle mówiąc epopea miłości.

Miłość ta nawiązana pomiędzy słynną tancerką kabaretową i młodym, niebogatym anglikiem jest ładna, pełna wybuchów temperamentu przepleciona sentymentem, tylko ma ten błąd, że kończy się dość przykrym zgrzytem. Kochanka, znudzona miłością i brakiem zbytkownego życia, wraca do starego, lecz bogatego profesora, a kochanek do cnotliwej i zapewne bogatej (bo na tym małżeństwie zbytnio jego rodzinie zależy) narzeczonej.

Całość przypomina typ romansów, pisanych dla „szerokiej publiczności" i nawet dość miła jest do oglądania. Pewne niedopatrzenia w logice sytuacji końcowych (naprz. spokojna rozmowa przy whisky w momencie gdy kochanka umiera, powrót do narzeczonej w chwili, gdy ukochana wracając piechotą z balu właśnie do ukochanego omal życia nie straciła i t. d.) irytują bardziej spostrzegawczego widza. Reżyserja jest b. słaba.

Lila Damita jest bardzo ładna, posiada wspaniałą budowę i zacięcie w grze.

Ika.

SPORT.

„Pocisk" — „Jutrznia" 7:1 (2:0).

1 listopada na boisku klubu fabryki „Pocisk" w Rembertowie odbyły się zawody o mistrzostwo Zw. Rob. St. sp „Jutrznia" uzyskała gola z karnego. W „Pocisku" dobry prawy obrońca, środkowy napastnik i lewy łącznik.

Marymont — Gwiazda 7:0.

Zupełna przewaga Marymontu. Rozgrywka o mistrzostwo Z. R. S. S. Dotychczas odbyło się 6 meczów mistrzowskich. W sobotę i w niedzielę dalszy ciąg rozgrywek Z. R. S. S.

S. M.

Sport zagranicą.

(przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA.

W dniu 28 b m. w rocznicę niepodległości Czechosłowacji odbył się w Pradze mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Jugosławja, zakończony dotkliwą klęską drużyny jugosłowiańskiej. Dziwnym zbiegiem okoliczności wynik ten 7:0, powtórzył się znowu po pięciu latach gdyż na Olimpjadzie w 1920 roku Jugosłowianie doznali porażki od Czechów w tym samym stosunku.

Mecz reprezentacji Związków p. n. Czeskiego i Niemieckiego w Brüx zakończył się zwycięstwem Niemców 1:0. Bramkę zdobyto w 21 m. drugiej połowy gry.

Mecz Szkocja — Walja zakończył się wynikiem 3:0 (0:0) na korzyść Szkocji.

Mecz między reprezentacjami Moskwy i Odesy rozegrany w Odesie przyniósł zwycięstwo drużynie moskiewskiej w stosunku 4:1.

LEKKA ATLETYKA.

Odbył się w Koszycach bieg maratoński o mistrzostwo Czechosłowacji, w którym zwyciężył ogólny faworyt, olimpijczyk Kiraly w 2:41:55.

W związku z uroczystościami „Święta Niepodległości" Czechosłowacji, między innemi imprezami sportowemi odbył się w Pradze oryginalny bieg „gwiezdny", polegający na 10 startach w różnych miejscowościach Pragi 4.000 mtr. — drużynowy. Zwyciężyła drużyna Uniwersytetu w 9:41, bijąc Spartę, Slavję i Hagibor.

W biegu na 12 klm., „dookoła Medjolanu" zwycięża Carlo Spereni w 49:53.8. W chodzie na tej samej przestrzeni zwycięstwo zdobywa Garibolgi w 1:11:56.2.

W zawodach w chodzie na przestrzeni 50 klm. o mistrzostwo Niemiec zwycięża Siewert w 4:42:31.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Zurichu dla pań p. Paiancola pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz, osiągając prawą ręką 27.05, lewą 27.38, co wynosi razem 54.43.

Bieg na przełaj w New Jorku o mistrzostwo USA na dystansie 10 mil ang. (16093 mtr.) wygrał słynny rekordzista fiński Willy Ritola w czasie 53:05.8.

PŁYWANIE.

Arne Borg mistrz światowy w pływaniu na różne dystanse pobił w Huntingon rekord pływacki na 600 yardów o 33 sekundy, ustanawiając nowy czas na tej przestrzeni 6 m. 53 s. W tym samym dniu Weissmüller bije własny rekord na 300 yardów w 3 m. 14 sek. (dawny rekord 3:16.6).

Pływak belgijski van Parys pobił rekord światowy w pływaniu na 400 mtr. w pływaniu na piersiach, ustanawiając czas 6:01 (dawny rekord Szwajcara Wyss'a wynosił 6:46).

RÓŻNE.

Harry Wilis olbrzymi bokser murzyński, pokonał w pierwszej rundzie znakomitego boksera amerykańskiego ciężkiej wagi Lloyda Johnsona, zwycięzcę byłego mistrza świata Jess Willarda.

Na skutek propozycji Rosyjskiej federacji sportowej, na wiosnę 1926 r przyjeżdżają do Rosji lekkoatleci i piłkarze robotniczych związków angielskich, oraz dla uczestniczenia w zawodach lekkoatletycznych o międzynarodowe mistrzostwo Moskwy.

Lotnik wojskowy Stan. Zjedn. A. P Cyrus Bettis ustanowił nowy rekord szybkości na maszynie „Curtis" osiągając 398 klm. 400 mtr. na godzinę.

——::o::——

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.